

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2014 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w W. IV Wydział Karny

w składzie

Przewodniczący: SSR Agnieszka Tyszkiewicz

Protokolant: Marcin Moskal

z udziałem Prokuratora Rejonowego Warszawa Ochota: Agnieszka Bachryj, Ewy Sitarskiej, Dariusza, Marcina Kalety
po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 17 czerwca, 19 sierpnia i 29 listopada 2013r. 16 stycznia i 16 kwietnia 2014r
sprawy

1. A. S., c. A. i I. z d. Ł., urodz. (...) w W.

oraz

2. W. W., c. P. i B. z d. K., urodz. (...) w W.

oskarżonych o to, że: w dniu 25 stycznia 2012 roku w W. działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń dokonały zaboru w celu krótkotrwałego użycia cudzego samochodu marki N. (...) nr rej. (...) zaparkowanego przy ul. (...), a następnie porzuciły go w stanie uszkodzonym działając w ten sposób na szkodę H. J.,

tj. o przestępstwo z art. 289 § 2 k.k.

orzeka:

I. w ramach zarzuczonego czynu uznaje oskarżone A. S. i W. W. za winne tego, że w dniu 25 stycznia 2012 roku w W. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, dwukrotnie dokonały zaboru w celu krótkotrwałego użycia cudzego samochodu marki N. (...) nr rej. (...) o wartości 2.400 złotych na szkodę H. J., tj. o przestępstwa z art. 289 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to z mocy przywołanego przepisu skazuje każdą z oskarżonych, zaś na podstawie art. 289 § 1 k.k. wymierza im kary po 6 / sześć / miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 2 k.k. wykonanie kar pozbawienia wolności orzeczonych w stosunku do oskarżonych, zawiesza wobec każdej z nich na okres próby 3 /trzech/ lat;

III. na podstawie art.73 § 2 k.k. oddaje oskarżone A. S. i W. W. w okresie próby pod dozór kuratora;

IV. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka od oskarżonych na rzecz H. J. obowiązek naprawienia szkody w częściach równych poprzez zapłatę kwoty po 1000 / jeden tysiąc /złotych przez każdą z nich;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. K. kwotę 924 / dziewięćset dwadzieścia cztery / złote powiększoną o stawkę podatku Vat tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej A. S.z urzędu oraz kwotę 924 / dziewięćset dwadzieścia cztery / złote powiększoną o stawkę podatku Vat na rzecz adw. W. K., tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonej W. W..

VI. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia każdą z oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 340/12

UZASADNIENIE

do wyroku z dnia 16 kwietnia 2014r.

A. S. i W. W. zostały oskarżone o to, że dniu 25 stycznia 2012 roku w W-wie działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń dokonały zaboru w celu krótkotrwałego użycia cudzego samochodu marki N. (...) nr rej. (...) zaparkowanego przy ul. (...), a następnie porzuciły go w stanie uszkodzonym, działając w ten sposób na szkodę H. J., tj. o przestępstwo z art. 289 § 2 k.k.

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 stycznia 2012 roku w godzinach wieczornych P. J. wraz ze swoją dziewczyną B. L. wybrali się samochodem marki N. (...) o nr rej. (...) do A. S., zamieszkałej w W. przy ul. (...). Następnie, wspólnie środkami komunikacji miejskiej udali się do klubu, gdzie spotkali znajomą W. W., z którą spożywali alkohol. Około godziny 3 nad ranem cała czwórka udała się z powrotem do domu A. S., gdzie zamierzali przenocować. Będąc już na miejscu, W. W. i A. S., pod pozorem zabrania czegoś z samochodu poprosiły P. J. o udostępnienie kluczyków od auta. Ten wyrażając zgodę, przekazał im oryginalne kluczyki. Oskarżone, wykorzystując nieuwagę P. J., który brał w tym czasie prysznic, po otwarciu samochodu, uruchomiły silnik i pojechały na przejażdżkę po osiedlu. W trakcie około 20-minutowej podróży prowadziły auto na zmianę. Po tym czasie wróciły pod posesję państwa S.. Ich poczynania obserwowała przez okno B. L., która po ich przyjeździe zrobiła im awanturę za korzystanie z pojazdu bez zgody jej chłopaka i do tego jeszcze pod wpływem alkoholu. Widząc, że dziewczyny nie okazują skruchy, twierdząc, iż jazda samochodem stanowiła świetną zabawę, zamknęła je na krótki czas na balkonie, aby tam ochłonęły. Następnie B. L. schowała przed nimi kluczyki od samochodu w kieszeni kurtki, po czym wraz z P. J. udała się na spoczynek. Pomiędzy godz. 5 a 6 rano wykorzystując sposobność, że P. J. i B. L. zasnęli, A. S. i W. W., mając zamiar kontynuowania swojej „zabawy” zabrały z kurtki kluczyki i ponownie udały się na zewnątrz, do zaparkowanego przed posesją samochodu. Ponownie, uruchomiły silnik i jeździły po osiedlu, kierując autem na zmianę. W czasie, gdy A. S. prowadziła samochód, jadąc ulicą (...) od strony ulicy (...) w kierunku ul. (...), dokonując manewru skrętu na oblodzonej nawierzchni, wpadła w poślizg i nie zapanowując nad pojazdem uderzyła czołowo w zaparkowany na chodniku, na wysokości posesji numer (...) pojazd marki O. (...) o nr rej (...). Oskarżone wówczas wystraszyły się i pośpiesznie uciekły z miejsca zdarzenia do domu A. S., aby poinformować o stłuczce P. J.. A. S. udała się do pokoju, by obudzić śpiących zaś W. W. poszła do łazienki, by się przebrać. Jak tylko rozpoczęła się kłótnia dotycząca używania pojazdu między A. S. i P. J. i jego dziewczyną, W. W. pośpiesznie zabrała swoje rzeczy i opuściła dom A. S.. Pozostała trójka udała się na miejsce zdarzenia, wcześniej uzgadniając wspólną, obciążającą W. W. wersję wydarzeń.

O godz. 7:40 na miejsce przybyła Policja w osobach sierż. M. W. i sierż. T. G.. A. S., zgodnie z ustaloną wersją, opisała w jakich okolicznościach doszło do zderzenia z samochodem marki O. (...) oraz wskazała, że kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia.

W wyniku stłuczki w pojeździe H. J. doszło do wgnieceń pokrywy silnika, lewego i prawego przedniego błotnika i uszkodzeń powłok lakierniczych w ich obrębie, połamania przedniego zderzaka i przedniego grilla, stłuczenia szkieł przedniej lewej i prawej lampy i uszkodzeń zaczepów wraz z zespolonymi kierunkowskazami, zgniecenia i połamania pasa przedniego, połamania chłodnicy i uszkodzenia zbiorników płynów eksploatacyjnych.

Samochód marki N. (...), rok produkcji 1995, H. J. nabyła w dniu 16.10.2011r. za kwotę 2400 zł. Po stłuczce sprzedała go jako wrak za kwotę około 500 zł.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: H. J. /k.139-142, 21-23/, B. L. /k. 142-143, 251-252, 38-39/, P. J. /k. 10-13, 140-142/, M. W. /k. 173-174/, zeznań E. D. /k. 174-175/, a także dowodów z dokumentów w postaci: notatek urzędowych /k. 1, 2-3/, szkicu miejsca kolizji /k. 4/, karty zdarzenia drogowego /k. 5/, protokołów oględzin /k. 6-7, 8-9/, dokumentacji samochodu /k. 14-20/, dokumentacji fotograficznej /k. 37/, informacji z WRD /k. 158/. Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły także częściowo wyjaśnienia A. S. /k. 36, 128, 136-137/ oraz W. W./k. 45-45v/

Oskarżona A. S. przyznała się do dokonania zarzucanego jej czynu przy czym zarówno w toku postępowania przygotowawczego /k. 36/ jak i przed sądem /k. 127-129/ podała, że to W. W.za każdym razem kierowała pojazdem i doprowadziła do jego uszkodzenia. Jej rola miała się jedynie ograniczać do uczestniczenia w przejeździe jako pasażer, przy czym za drugim zaś miała jedynie zejść do auta po swój zagubiony telefon komórkowy. Oskarżona podała, że prosiła wówczas współoskarżoną aby zatrzymała pojazd tłumacząc, jej, że jest pod wpływem alkoholu i nie ma prawa jazdy /k.36 i 137/. Wyjaśniła również, że W. W. od razu po zderzeniu uciekła z samochodu nie wyłączając silnika. Przed sądem podała zaś, że po stłuczce oboje wróciły do domu. Podczas, gdy sama poszła obudzić P. J. i B. L., oskarżona W. W. przebierała się w toalecie, po czym jednak uciekła /k. 128/. Wskazała, że świadkowie na miejscu zdarzenia twierdzili, iż to mężczyzna prowadził samochód /k. 129/. Podkreśliła, iż w momencie uruchamiania silnika była zajęta szukaniem telefonu, była odwrócona do tyłu na przednim siedzeniu pasażera później zaś nie mogła już opuścić auta bo było w ruchu /k. 136-137/

A. S. zarówno w czasie czynu jak i w dacie orzekania nie była karana.

Oskarżona W. W. nie przyznała się do dokonania zarzucanego jej czynu /k. 45 i 138/. Przed sądem odmówiła składania wyjaśnień, ale potwierdziła wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym. Wówczas podała, że to A. S. zabrała z kurtki B. L. kluczyki od samochodu i to A. S. kierowała pojazdem, gdy doszło do stłuczki. Wyjaśniła, że po zderzeniu z O. (...) oskarżona A. S. kazała jej wysiadać i razem wróciły do domu A. S.. Wyjaśniła również, że bała się i dlatego uciekła z domu współoskarżonej. Przyznała, że jeździły dwukrotnie.

W. W. nie była dotychczas karana.

Sąd zważył co następuje:

Bezsporny w niniejszej sprawie był fakt, iż w dniu 25 stycznia 2012 roku obie oskarżone przebywały w pojeździe H. J. dwukrotnie uruchomionym przy użyciu oryginalnych kluczyków bez zgody jego użytkownika P. J.. Nie była również kwestionowana w postępowaniu okoliczność, iż w czasie gdy doszło do rozbicia auta wyłącznie A. S. i W. W. znajdowały się wewnątrz samochodu. Nie budził wątpliwości fakt, iż poza oskarżonymi nie było na miejscu zdarzenia innych osób, które mogłyby wskazać, która z nich kierowała pojazdem.

Sprzeczne relacje dotyczyły jedynie tego, która z oskarżonych siedziała za kierownicą auta podczas pierwszej przejażdżki oraz, która zabrała kluczyki oraz kierowała samochodem w chwili wypadku. Pierwsza wersja wydarzeń, w ocenie sądu, wykreowana z inicjatywy A. S., zgodnie z którą, to W. W. była prowadzącym zaboru pojazdu i tylko ona kierowała pojazdem, a w konsekwencji to ona nie zapanowała nad autem i doprowadziła do stłuczki z O. (...) znajduje odzwierciedlenie w aktach sprawy o sygn. 940/2012, prowadzonej przed tym sądem o czyn z art. 94 § 1 k.w., zakończonej uznaniem winy W. W. oraz w złożonych w ramach tegoż postępowania przez B. L. zeznaniach. Taki przebieg wydarzeń, zgodnie z wyjaśnieniami A. S., miałyby potwierdzać dodatkowo okoliczność, iż funkcjonariusze Policji, interweniujący na miejscu stłuczki, mieli problem z ustaleniem tożsamości kierowcy pojazdu, co było związane z tym, iż nieustaleni świadkowie twierdzili, iż z samochodu uciekał mężczyzna. Wskazać jednak należy, iż wersja ta odbiega od relacji pozostałych świadków, w tym P. J. i B. L., którzy wprawdzie początkowo wskazali, iż A. mówiła im, że to W. doprowadziła do uszkodzenia auta, mówiła jednak także i o tym, że kierowała autem na zmianę.

Druga wersja, oparta była częściowo na wyjaśnieniach W. W. i zeznaniach H. J., P. J. oraz B. L. złożonych przed sądem. Świadkowie ci wówczas wskazywali, iż oskarżone dwukrotnie kierowały samochodem na przemian, ale to A.

S. była sprawcą stłuczki, przy czym świadkowie swoją wiedzę w tym zakresie opierali na relacjach przekazywanych im przez A. S..

Sąd opowiedział się za wersją W. W. w tej części, w której oskarżona podała, że to A. S. prowadziła pojazd w czasie stłuczki, a także, iż dopuściły się zaboru pojazdu dwukrotnie. Wersja ta jest spójna z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności znajduje potwierdzenie w zeznaniach P. J., jego matki oraz zeznaniach B. L. złożonych na rozprawie. Nadto świadek E. D., która była na miejscu ujawnienia uszkodzonego pojazdu przed przyjazdem Policji, przed sądem podała, że A. S. „brała winę na siebie” i mówiła, że to ona prowadziła samochód, przy czym twierdziła, że nie dokonała tego sama /k. 174/. Świadek H. J., w ocenie sądu szczerze przed sądem zrelacjonowała, iż z rozmowy z A., P. i B. wywnioskowała, że to A. S. była kierowcą pojazdu w czasie stłuczki /k.139-140/. Świadek ta wprawdzie w postępowaniu przygotowawczym zeznawała odmiennie, jednak przed sądem przyznała, że wersja wskazująca na W. W. jako sprawcę stłuczki nie jest prawdziwa /k. 139/. Świadek B. L. wstępnie również wskazywała na W. W. /k. 38-39 i 142-143/, przed sądem jednak podała, że ustaliła wraz z A. S. wspólną wersję wydarzeń, zgodnie z którą odpowiedzialność za stłuczkę miała ponieść osoba trzecia /k.251/. Okoliczność uzgadniania wersji wydarzeń potwierdził przed sądem również P. J. /k. 140/. Świadek ten również podał, że oskarżona A. S. po zdarzeniu przyznała się, iż to ona prowadziła /k. 141/. W ocenie sądu za realnością zmywy przemawia nadto fakt, że oskarżona W. W. nie była obecna zarówno przy pierwszej po stłuczce rozmowie współoskarżonej z P. J. i B. L. jak i potem na miejscu zdarzenia, gdy przybyła Policja. Okoliczność, iż W. W. nie pozostawała z tymi osobami w bliskich relacjach koleżeńskich dodatkowo wskazuje na to, iż grupa znajomych odpowiedzialność za całe zdarzenie usiłowała przerzucić na osobę nieobecną i jednocześnie niezwiązaną z nimi emocjonalnie.

W oparciu o spójny zakres wyjaśnień W. W./k. 44-45/ i świadków B. L. /k. 38-39/ i P. J. /k. 10-13/ oraz wyjaśnień samej A. S. /k. 36, 128/ sąd ustalił, że oskarżone dwukrotnie dokonały zaboru pojazdu. Po raz pierwszy doszło do niego w związku z udostępnieniem oskarżonym kluczyków od samochodu, jednakże w innym celu niż jego uruchamianie, oskarżone miały jedynie coś zabrać z zaparkowanego przed posesją auta i wrócić do domu. Drugi raz zaś nastąpił, gdy oskarżone wykorzystały sposobność, iż P. J. i jego dziewczyna zasnęli, by kontynuować zabawę, co ostatecznie skończyło się stłuczką. W żadnym momencie, nawet w sposób dorozumiany P. J. nie wyraził zgody na uruchomienie silnika i użycie pojazdu. Znamienne jest przy tym, iż po pierwszej przejażdżce doszło na tym tle do awantury i ukrycia kluczyków celem uniemożliwienia oskarżonym bezprawnego korzystania z auta.

W konsekwencji, z powyższych względów, sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia W. W. w zakresie w jakim negowała, aby miała prowadzić pojazd w czasie stłuczki. W pozostałej części w jakiej W. W. zaprzeczała zamiarowi korzystania z pojazdu wspólnie z A. S., sąd odmówił im wiary. Konsekwencją powyższych ustaleń było uznanie za niewiarygodne wyjaśnień A. S. w tej części, w której wskazała, że jedynie W. W. jest winna dwukrotnego zaboru w celu krótkotrwałego użycia pojazdu. W ocenie sądu oskarżona składając tej treści wyjaśnienia kierowała się kalkulacją procesową, która miała na celu umniejszenie zakresu jej odpowiedzialności karnej, w tym także finansowej za powstałe uszkodzenia samochodu. Taką ocenę dowodów, potwierdziło ujawnienie na rozprawie, okoliczności że B. L., A. S. i częściowo P. J. celowo obciążali odpowiedzialnością W. W..

Sąd za niewiarygodne uznał wyjaśnienie wskazujące, że W. W. bezpośrednio pod stłuczce podjęła się ucieczki w celu porzucenia pojazdu. W ocenie sądu spójne w tym zakresie zeznania E. D. wskazujące, że oskarżone uciekły z miejsca stłuczki oraz, że A. S. powróciła na miejsce w niedługim odstępie czasu /k. 174/, nie wskazują na zamiar porzucenia pojazdu. Materiał dowodowy, w szczególności w postaci wyjaśnień oskarżonej W. /k. 45/ potwierdził jedynie, że oskarżona W. wskutek stłuczki wystraszyła się i że oskarżone pobiegły razem z powrotem do domu, żeby obudzić P. J. i opowiedzieć mu o zajściu. Oskarżona A. S. nadto nie potwierdziła przed sądem wyjaśnienia o ucieczce W. W. z miejsca zdarzenia /k. 128/. Wyjaśniła w sposób wiarygodny i jasny, że W. W. uciekła dopiero wówczas, gdy doszło do kłótni z B. L. i P. J.. Fakt, że nikt nie widział jej w domu, na co wskazywali B. L. /k. 252/ i P. J., nie przeczy powyższym ustaleniom, gdyż oskarżona A. S. logicznie i jasno wskazała, że W. W. nie wróciła z nią do wspólnego pokoju, lecz udała się najpierw do toalety by tam się przebrać. Świadek P. J. nadto w postępowaniu przygotowawczym, mówiąc, że

W. W. uciekła z miejsca stłuczki, jasno wskazał, że powtarzał jedynie słowa A. S. /k. 10-13/, które według ustaleń sądu znajdowały się w granicach uzgodnionej przez uczestników postępowania wersji wydarzeń.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka M. W., funkcjonariusza Policji, który przeprowadzał pierwsze czynności procesowe na miejscu stłuczki /k. 173-174/. Świadek bowiem relacjonował o własnych spostrzeżeniach co do uszkodzeń pojazdu oraz przedstawionej przez zastane na miejscu osoby wersji o okolicznościach w jakich doszło do stłuczki. Świadek wskazał, że według usłyszanych relacji trzy osoby poruszały się przedmiotowym samochodem, przy czym osoby na miejscu stłuczki wskazywały na nieobecną W. W. jako na kierowcę. Podał, że był problem z ustaleniem kto kierował ww. pojazdem. Te wątpliwości świadka wynikają, z faktu, iż na przyjazd Policji, wewnątrz auta oczekiwali wspólnie A. S. i P. J. ze swoją dziewczyną. Stąd zdaniem sądu wskazanie trzech osób. Żaden ze zgromadzonych dowodów nie potwierdził wersji aby używały go trzy osoby. Nadto E. D. zeznała, że widziała jedynie dwie osoby. Wprawdzie świadkowie wskazali, że obecne na miejscu zdarzenia osoby mówiły o uciekającym mężczyźnie, to jednak z łatwością da się tę relację wytłumaczyć różnicami w wyglądzie oskarżonych z których to W. W. ma krótkie włosy i chłopięcą budowę ciała. Zaznaczyć przy tym wyraźnie należy, iż relacje świadków wskazywały na uciekającego z samochodu mężczyznę a nie mówiły o kierowcy- mężczyźnie. Z całą stanowczością, w świetle opisanych powyżej dowodów wykluczyć można było udział P. J.. Zgromadzone dowody jasno i w sposób nie budzący wątpliwości wskazały, że w tym czasie był on w domu A. S..

Na podstawie protokołów oględzin rzeczy /k. 6i 8-9/ sąd ustalił zakres uszkodzeń w samochodzie marki N. (...), zaś w oparciu o protokół z k. 7 obszar i rodzaj uszkodzeń w samochodzie O. (...). Informacja z WRD /k. 158/ pozwoliła na ustalenie kto był właścicielem drugiego pojazdu, a przez to dotarcie do świadka E. D.. W tym celu istotna była również dokumentacja fotograficzna /k. 37/. Sporządzone fotografie wraz ze szkicem z miejsca zdarzenia drogowego /k. 4/, karty zdarzenia drogowego /k. 5/ oraz notatek urzędowych /k. 1, 2-3/ posłużyły do ustalenia jakie pojazdy brały udział w kolizji, jakie były warunki atmosferyczne po zdarzeniu oraz jakie osoby znajdowały się na miejscu po przybyciu Policji.

W oparciu o dokumentację samochodu /k. 14-20/ sąd ustalił wartość pojazdu H. J. Z dokumentacji tej wynika, że pokrzywdzona nabyła samochód za kwotę 2400 zł. Mając na uwadze, że pokrzywdzona w toku procesu nie wykazała, że poczyniła na ten pojazd jakiegokolwiek nakłady, sąd nie przyjął wskazywanej przez nią w postępowaniu wartości 3000 zł. Okoliczność ta miała znaczenie dla rozmiaru szkody.

Postanowienie o wyłączeniu materiałów do odrębnego prowadzenia /k. 32/ pozwoliło sądowi na dotarcie do zeznań B. L. złożonych w postępowaniu VW 940/2012 oraz powzięcia uzasadnionej wątpliwości do wersji wydarzeń wykreowanej przez świadków i oskarżoną A. S. w pierwszym stadium postępowania.

Oceniając materiał dowodowy w postaci dokumentów sąd uznał je za sporządzone fachowo i rzetelnie przez uprawnione podmioty. Protokoły nie noszą śladów ingerencji w ich treść, nie zostały zakwestionowane przez sąd oraz strony postępowania. Czynności procesowe nimi objęte zostały przeprowadzone i udokumentowane zgodnie z przepisami procesu karnego. Żadna ze stron w toku postępowania nie kwestionowała wiarygodności tych dokumentów, a i sąd nie dostrzegł ku temu podstaw.

Nieistotna dla rozstrzygnięcia w sprawie była dokumentacja medyczna /k. 95-98, 134, 153, 165/, która wskazywała na zakres obrażeń W. W.. Analiza tej dokumentacji, a dalej idąc powoływanie biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność, jakie miejsce zajmowała w czasie stłuczki oskarżona nie było konieczne, albowiem inne dowody przeprowadzone w sprawie, a w szczególności zeznania świadków potwierdziły, że kierowcą była A. S.. Okoliczność ta jednak nie miała znaczenia dla zakresu odpowiedzialności W. W. za czyn z art. 289 k.k.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła sąd do przekonania, że oskarżone A. S. i W. W. swoim zachowaniem wyczerpały znamiona czynu opisanego w art. 289 § 1 k.k. w godzinach pomiędzy 4 a 6 rano 25 stycznia 2012r. dwukrotnie dokonując zaboru pojazdu w celu krótkotrwałego jego użycia, przy czym krótkie odstępy czasu oraz działanie w taki sam sposób, na szkodę tej samej osoby przemówiły za przyjęciem, że zachowania te stanowiły jeden czyn zabroniony. Również zamiar oskarżonych był jeden - motywacją dla realizacji znamion w obydwu

przypadkach była chęć dobrej zabawy związana z upojeniem alkoholowym, a więc zaspokojenie własnych potrzeb wbrew woli właściciela. Za jednolitością zamiaru przemawia fakt, że świadek B. L. zmuszona została do zamknięcia oskarżonych na krótki czas na balkonie. W ocenie sądu, gdyby oskarżone zachowywały się spokojnie i nie dawały podstaw do przypuszczenia, że będą chciały kontynuować zabawę, podjęcie przez B. L. takich drastycznych, zważywszy na porę roku, środków nie byłyby konieczne. Wskazać przy tym należy, iż przestępstwo z art. 289 k.k. jest dokonane z chwilą zaboru przez sprawcę pojazdu mechanicznego. Nie budzi zaś wątpliwości fakt, iż oskarżone nie uzyskały zgody osoby uprawnionej na korzystanie z pojazdu, w szczególności takiej zgody nie stanowiła okoliczność przekazania za pierwszym razem kluczyków w celu umożliwienia zabrania z auta jakiś przedmiotów. Brak jest też rzeczywistych podstaw do uznania, iż w sprawie istniały przesłanki dające oskarżonym podstawy do przekonania, iż zgoda została im udzielona w sposób dorozumiany. Można byłoby ewentualnie domniemywać istnienie takiej zgody np. w sytuacji gdyby wcześniej przed zdarzeniem P. J. zezwalał oskarżonym na dysponowanie pojazdem.

Jednocześnie sąd nie miał także wątpliwości co do tego, iż oskarżone dwukrotnie cel krótkotrwałego użycia pojazdu, wbrew woli P. J., realizowały wspólnie. Obu bowiem zależało na używaniu auta oraz obie na zmianę nim kierowały. Za taką oceną przemawia chociażby ten fragment zeznań b. L., w którym twierdziła, iż po pierwszej przejażdżce, gdy udzielała oskarżonym reprimendy obie twierdziły, że świetnie się bawiły.

Materiał dowodowy nie dał natomiast podstaw do podzielenia stanowiska oskarżyciela publicznego w zakresie przyjęcia kwalifikowanego typu tego przestępstwa wskazanego w § 2 art. 289 . Nie potwierdził on bowiem, by oskarżone obejmowały swoim zamiarem również znamiona dodatkowe wynikające z tego przepisu. W szczególności nie sposób przyjąć, iż oskarżone wykorzystując oryginalne kluczyki do otwarcia pojazdu a następnie uruchomienia silnika pokonały jakiegokolwiek zabezpieczenia. Uwzględniając okoliczności wejścia w posiadanie kluczyków do samochodu przy pierwszym użyciu za zgodą P. J., sąd uznał, że oskarżone wykorzystały zgodę i nadużyły zaufania użytkownika pojazdu. Drugie zaś zachowanie poprzedzone zaborem kluczyków z kurtki B. L. i następnie użycie tych kluczyków do otwarcia pojazdu nie było połączone z użyciem jakiegokolwiek wysiłku, który jest niezbędny do pokonania zabezpieczenia a tym samym zrealizowania tego znamienia strony przedmiotowej. „Znamię pokonania zabezpieczenia”, zgodnie z utrwalonym w tym zakresie orzecznictwem należy interpretować podobnie jak znamię włamania. Konieczne jest przewyciężenie przez sprawcę tego, co utrudnia dostęp do pojazdu, pokonanie jakiegóż przeszkody poprzez jej uszkodzenie np. przez wyłamanie zamka, klamki lub wyłączenie autoalarmu.

Zachowanie oskarżonych nie wyczerpało również znamienia porzucenia pojazdu w stanie uszkodzonym, choć faktycznie do zniszczenia samochodu doszło. Ujawnione dowody nie potwierdziły, aby oskarżone uciekając z miejsca stłuczki chciały pozostawić auto na tzw. „łasce losu”, albo godziły się na to, żeby każdy mógł mieć do niego dostęp. Wyjaśnienia oskarżonych wskazały wprawdzie, że będąc najpierw w szoku a potem ze strachu wyłączyły pojazd i zabrały kluczyki od samochodu oraz podjęły ucieczkę w kierunku domu A. S.. Jednak oskarżonym nie było obojętne co się stanie z samochodem, nie chciały ukryć przed właścicielem, że doprowadziły do uszkodzenia pojazdu, skoro od razu B. L. i P. J. zostali obudzeni i poinformowani o tym co zaszło. Nie można też uznać, że późniejsza ucieczka W. W. wskazuje na zamiar porzucenia pojazdu. Oskarżona bowiem wróciła do domu A. S., udała się do toalety aby się przebrać a nie zbiegła bezpośrednio z miejsca zdarzenia. Musiała jednocześnie przecież wiedzieć o tym, że współoskarżona informuje P. J. o uszkodzeniu pojazdu. W tej sytuacji nie sposób też uznać, iż oskarżone pozostawiły samochód bez podjęcia starań o zabezpieczenie go .

W konsekwencji sąd zmodyfikował opis czynu przez eliminację znamion wskazanych w § 2 i przypisał oskarżonym przestępstwo zaboru w celu krótkotrwałego użycia w formie podstawowej w warunkach czynu ciągłego (art. 12 k.k.).

Sąd jednocześnie uznał, że czyn oskarżonych był społecznie szkodliwy w stopniu wysokim. Okoliczności wskazują bowiem, że użycie pojazdu wykroczyło poza zasady udostępniania pojazdu w relacji koleżeńskej, zaś zachowanie oskarżonych stanowiło niebezpieczeństwo dla innych uczestników ruchu drogowego. Oskarżone znajdowały się pod wpływem alkoholu, a ich wybryk, który doprowadził do uszkodzenia dwóch pojazdów połączony był z niezachowaniem wymaganej od uczestników ruchu drogowego szczególnej ostrożności. Oskarżone powinny były przewidzieć, że nad ranem, w porze zimowej, nawierzchnia jezdni może być śliska, co jednak nie stanowiło dla nich przeszkody do

kontynuowania pijackiej zabawy. Nadto rozmiar szkody na mieniu w sensie ekonomicznym był duży, gdyż wskutek czynu pojazd pokrzywdzonej H. J. stał się bezużytecznym wrakiem .

Wymierzając oskarżonym kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności sąd kierował się dyrektywami jej wymiaru określonymi w art. 53 k.k. przy szczególnym uwzględnieniu zasad wymiaru kary młodocianym określonym w art. 54 § 1 k.k. Sąd wziął pod uwagę stopień społecznej szkodliwości i winy oskarżonych, które uznał za wysokie, ale także błahość motywacji oraz rozmiar ujemnych następstw. Za obciążające w stosunku do obydwu oskarżonych sąd uznał przede wszystkim to, że przestępstwa dopuściły się pod wpływem alkoholu, i postępując wyjątkowo nieostrożnie mogły stać się powodem własnej bądź cudzej tragedii. Oskarżone przed sądem podnosiły, że wskutek stłuczki doznały lekkich obrażeń. Wykazały się przez to bezmyślnością, będącą brakiem najważniejszych cech jakimi powinny charakteryzować się osoba kierującą pojazdem, a to spostrzegawczością, koncentracją, dobrą obserwacją. Wobec oskarżonej A. S. sąd uznał za obciążające również zainicjowanie kreowania przez świadków fałszywej wersji wydarzeń. Sąd nie stracił z pola widzenia również znacznej ilości okoliczności łagodzących. Za takowe sąd uznał przede wszystkim brak uprzedniej karalności, pozytywne opinie w miejscu zamieszkania, fakt kontynuowania nauki, a także bardzo młody wiek oskarżonych. Miarkując kary sąd doszedł do przekonania, że decydujące winny być w przypadku obydwu oskarżonych okoliczności łagodzące i to one przeważyły, przy wymiarze kary w dolnej granicy ustawowego zagrożenia. W ocenie sądu takie kary nie przekraczają stopnia winy oskarżonych. Mając jednak na uwadze oddziaływanie prewencyjne wobec oskarżonych, sąd uznał, że oskarżone zasługują na warunkowe zawieszenie wykonania kar. Okoliczności łagodzące, właściwości sprawców oraz ich dotychczasowe sposoby życia dają zdaniem sądu pełne podstawy do przyjęcia, że oskarżone będą w przyszłości przestrzegały porządku prawnego, a w szczególności nie popełnią przestępstwa, zaś przedmiotowy czyn stanowił jedynie młodzieńczy wybryk i jednorazowy incydent w życiu oskarżonych. Jednocześnie możliwość odwieszenia wykonania kary wpłynie na oskarżone w taki sposób, iż jako osoby mające możliwość analizowania swoich poczynań, zrozumieją jak niewłaściwe było ich postępowanie. W ocenie sądu minimalny okres próby w stosunku do młodocianych oskarżonych pozwoli na zweryfikowanie pozytywnej prognozy kryminalnej wobec nich. Mając na uwadze młody wiek oskarżonych, a także nakaz ustawowy wyrażony w art. 73 § 2 k.k. sąd oddał oskarżone pod dozór kuratora w okresie próby, który co do zasady ma pomóc oskarżonym przejście przez okres probacji.

Mając na uwadze, że czyn oskarżonych spowodował uszkodzenie pojazdu H. J., oraz, że pokrzywdzona sprzedała pojazd za kwotę ok. 500 zł, nadto poniosła koszty holowania w kwocie około 400 zł. sąd orzekł wobec oskarżonych obowiązek naprawienia szkody w wysokości po 1000 zł. W ocenie sądu obowiązek ten jest nie tylko naturalną konsekwencją uznania winy oskarżonych i dążenia do przywrócenia stanu sprzed naruszenia przez nie prawa ale jest także wyrazem podstawowego celu procesu karnego i jednocześnie w sposób dotkliwy uzmysłowi oskarżonym konsekwencje ich bezprawnego zachowania. Oskarżone są osobami młodymi, zdrowymi i mogą podjąć prace zarobkowe, zwłaszcza w zbliżającym się sezonie wakacyjnym, co w ocenie sądu wskazuje, że zapłacenie takiej kwoty przez każdą z nich nie będzie nazbyt uciążliwe.

Reasumując, wymierzone wobec oskarżonych kary i środki karne zdaniem sądu są adekwatne do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu oraz spełnią cele prewencji ogólnej i szczególnej w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze i § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. K. oraz adw. W. K. wynagrodzenia w kwotach po 924 zł za nieopłaconą obronę udzieloną oskarżonym z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. sąd zwolnił oskarżone od ponoszenia kosztów sądowych, gdyż uiszczenie ich przez nie byłoby w ocenie sądu zbyt uciążliwe z uwagi na fakt, że oskarżone nie mają stałej pracy, a ich rodziny znajdują się w trudnej sytuacji materialnej.